

dr hab. Olga Płaszczewska
Katedra Komparatystyki Literackiej
Wydział Polonistyki
Uniwersytet Jagielloński
ul. Gołębia 20
31-007 Kraków

Recenzja pracy doktorskiej mgr Anny Marty Dworak

Studium o świadomości europejskiej w piśmiennictwie polskim doby międzypowstaniowej pod zaborami

I.

Powstała pod opieką naukową dr. hab. prof. UR Marka Stanisza rozprawa doktorska pani Anny Marty Dworak pt. *Europa jako przestrzeń wyobrażona. Studium o świadomości europejskiej w piśmiennictwie polskim doby międzypowstaniowej pod zaborami* to praca, która potwierdza badawczą dojrzałość Autorki (mającej w dorobku nie tylko publikacje rozproszone, ale również wydaną w 2014 roku monografię z interesującego badaczkę obszaru imagologii, poświęconą wyobrażeniom Rosji i Rosjan w polskim pamiętnikarstwie lat 1828-1835) i jej kompetencje jako historyka literatury polskiej. Nawiązująca do światowego nurtu zainteresowań problematyką „dziedzictwa europejskiego” praca stanowi jedną z pierwszych w polskiej humanistyce prób ujęcia problemu postrzegania Europy w polskiej literaturze XIX wieku. Przypomina twórczość wielu zapomnianych dziś autorów doby międzypowstaniowej, przybliża odbiorcy trudno dostępne lub pozostające w rękopisach świadectwa epoki o znaczącej wadze historycznej i dokumentarnej. Ze względu na poruszaną problematykę i wykorzystany materiał badawczy (literaturo- i krajoznawczy) można uznać ją za interdyscyplinarną.

Celem obejmującego sześć rozdziałów opracowania jest *rekonstrukcja europejskiej świadomości zbiorowej Polaków* (s. 9) w oparciu o publicystykę, piśmiennictwo wspomnieniowe i literaturę piękną aktywnych w okresie między powstaniem listopadowym a styczniowym autorów *minorum gentium* (s. 8), do których zaliczają się pisarze i myśliciele, których twórczość, ciesząca się niegdyś wielką poczytnością (np. Józef Ignacy Kraszewski i Józef Kremer), stanowi dziś przedmiot zainteresowania specjalistów, a także autorzy całkowicie niemal zapoznani i anonimowi. Ich twórczość Doktorantka uznaje za reprezentatywne źródło wiedzy na temat przekonań politycznych i narodowych *XIX-wiecznego społeczeństwa polskiego pod zaborami* (s. 8-9).

II.

Imponująca jest ilość materiału źródłowego, który stanowi podstawę badawczą rozważań pani Dworak. Oprócz 12 rękopisów ze zbiorów Biblioteki Narodowej, Ossolineum, Biblioteki

Jagiellońskiej i Biblioteki Uniwersytetu Wileńskiego obejmuje on kilkaset druków zwartych (w przeważającej mierze są to edycje XIX-wieczne, często dotychczas niekomentowane lub komentowane rzadko, kilka to wydane współcześnie antologie literatury omawianego okresu oraz reedycje krytyczne większych tekstów) i 60 wydawnictw ciągłych, ulotnych i okolicznościowych (od pism literackich przez krajoznawcze i popularyzatorskie po almanachy). Z tym rozległym materiałem badawczym Autorka sprawnie sobie radzi, poszukując w nim - zgodnie z przyjętymi założeniami - wyobrażeń Europy, które składają się na polską „mapę mentalną” kontynentu. Sięgając do wypowiedzi Polaków, p. Dworak omawia najpierw zasięg granic Europy, by później przedstawić jej podstawowe centra oraz terytoria, które z racji niepełnego poznania (jak kraje skandynawskie) lub zmiany znaczenia w stosunku do minionych epok (jak Grecja, w XIX wieku paradoksalnie zachowująca status „kolebki Europy” o wciąż oddziałującym dziedzictwie, a „fizycznie” i politycznie odsunięta na margines, s. 355 i nn.) stały się jej peryferiami. Na użytek rozprawy Autorka wyróżnia zespół *wyznaczników europejskości* (s.123-124), zgodnie z którymi jej zdaniem kształtowała się XIX-wieczna wizja Europy. Ponieważ zostały one ustalone *na podstawie przeanalizowanych tekstów* (s. 123), przy ewentualnej publikacji pracy warto by tę listę kryteriów powtórzyć, uzupełnioną o przykłady utworów, w których europejskość jest według nich definiowana, w podsumowaniu.

III.

Przydatne w interpretacji poszczególnych utworów narzędzia metodologiczne Doktorantka znajduje w popularnych w ostatnim czterdziestoleciu badaniach antropologicznych i kulturoznawczych. Sięga do teorii wspólnot wyobrażonych Benedicta Andersona z lat '80 XX wieku; szkoda że nie uzupełnia jej odwołanie do koncepcji „wspólnot interliterackich” Dionýza Ďurišina, sformułowanej pod koniec minionego stulecia. Nawiązuje do refleksji Aleidy Assmann na temat pamięci zbiorowej. Korzysta z osiągnięć „geografii humanistycznej” (w rozumieniu Yi-Fu Tuana, którego myśli praca mgr Dworak zawdzięcza pomysł wskazania centrów i peryferii Europy widzianej oczami XIX-wiecznych Polaków), a także geopoetyki (na grunt polski z sukcesem wprowadzonej przez Elżbietę Rybicką). W pierwszych trzech rozdziałach rozprawy Autorka posiłkuje się również pracami z zakresu historii intelektualnej, poświęconymi idei Europy oraz jej mitom założycielskim. Z polskich opracowań najistotniejszą rolę odgrywają tutaj wypowiedzi Andrzeja Borowskiego i Beaty Klocek di Biasio; przytaczane są również rozprawy i artykuły autorów obcych (np. Normana Daviesa), w tym teksty anglojęzyczne, których listę - z konieczności subiektywną - można by rozszerzać, ale ze względu na to, że przedmiotem pracy jest piśmiennictwo rodzime, nie jest to konieczne. Perspektywy rozważań mogłoby rozszerzyć sięgnięcie do (dostępnych w przekładach) studiów francuskich, np. Paula Hazarda i Denisa De Rougement, poświęconych problemom europejskiej świadomości i wspólnoty. W swoich rozważaniach mgr Dworak posiłkuje się również opracowaniami z dziedziny historii powszechnej

XIX wieku, historii społecznej i obyczajowości. Podkreślić należy, że Doktorantka posługuje się zgromadzoną literaturą przedmiotową w sposób krytyczny, zachowując niezależność sądów i umiejętnie selekcjonując istotne dla swoich koncepcji treści.

Ze względu na tradycję figuratywnego rozumienia Europy i poszczególnych jej części składowych, w rozprawie wykorzystana zostaje koncepcja metaforyki potocznej Georga Lakoffa i Marka Johnsona, mądrze zastosowana w rozważaniach na temat nomenklaturowej nobilitacji mniej znaczących miast europejskich, podnoszonych do rangi „małego Paryża”, „Wenecji Północy” lub „polskiego Rzymu”. Cenne w refleksji mgr Dworak jest konsekwentne odwoływanie się do myśli XIX-wiecznej i eksponowanie charakterystycznego dla epoki sposobu widzenia świata, bez podporządkowywania go dzisiejszej poprawności politycznej. Autorki nie gorszy „europocentryzm” większości omawianych wypowiedzi, gdyż ma świadomość, że *[ś]wiat XIX wieku był światem zaprojektowanym przez Europę i uszyty na europejską miarę* (s. 437), a stanowiska takie, jak Wincentego Pola, przeczuwającego *przesunięcie politycznego środka ciężkości w stronę Stanów Zjednoczonych* (s. 6), były rzadkością i zaledwie zapowiadały znacznie późniejsze zmiany postrzegania poszczególnych państw i kontynentów.

IV.

Poszukiwania mgr Dworak cechuje duża samodzielność. Doktorantka w poszczególnych rozdziałach stosuje sprawdzony model postępowania badawczego: na podstawie starannie wyselekcjonowanych tekstów rekonstruuje obrazy i reminiscencje związane z danym ośrodkiem miejskim lub obszarem geograficznym, pokazując analogie i różnice między konkretnymi wizjami. Uwagi, jakimi opatrzone zostają omawiane wypowiedzi publicystyczne i popularnonaukowe i utwory literackie, dowodzą dokładności odczytań i skupienia na tekście. Proponowane interpretacje są trafne i należycie uzasadnione (jedynie w przypadku powieści Narcyzy Żmichowskiej dochodzi do, jak się wydaje, uznania tezy komentatora, Tadeusza Boya - Żeleńskiego, jakoby Aspazja była usobieniem Europy, za koncepcję wyrażoną bezpośrednio w utworze, s. 97).

W proponowanym przez mgr Dworak procesie analizy i interpretacji budzi nieznaczne wątpliwości inna kwestia, a mianowicie równorzędne traktowanie wszystkich analizowanych wypowiedzi, z pominięciem ich przynależności gatunkowej. Tytuł rozprawy takie stanowisko w pewnym sensie usprawiedliwia, gdyż termin *piśmiennictwo* nie jest synonimem „literatury pięknej”, ale obejmuje znaczeniem także dokumenty paraliterackie, wypowiedzi publicystyczne oraz teksty parenetyczne. Jednak precyzyjniejsze wyjaśnienie, jakie przesłanki skłaniają do takiego zrównania utworów o różnych formach i skierowanych do rozmaitych adresatów (czytelnik powieści Kraszewskiego i odbiorca periodyku „Kmiotek” zapewne różnią się horyzontami myślowymi, wykształceniem, pozycją społeczną i przygotowaniem do recepcji literatury) byłoby w rozprawie wskazane. Warto by też uzasadnić, dlaczego możliwe jest konfrontowanie wyobrażeń Europy

zawartych w powieściach o tematyce podróżniczej i, na przykład, w piśmiennictwie wspomnieniowym, jak dzieje się w przypadku rozważań poświęconych wyobrażeniu Odessy, w których powieść Henryka Cieszkowskiego *Postępowi* oraz wspomnienia Kraszewskiego i pamiętnik Franciszka Kowalskiego traktowane są jako równoprawne źródła informacji o mieście (s. 341). Gatunkowej hierarchizacji brakuje również tam, gdzie reportażowym wypowiedziom publicystycznym, stylizowanym zgodnie z poetyką listu i jako „Listy” publikowanym (jak *Listy z podróży* Antoniego Edwarda Odyńca), towarzyszą odwołania do autentycznej korespondencji i różnorodnych relacji z podróży (np. Łucji z Giedroyciów Rautenstrauchowej, Teodora Triplina albo Tadeusza Padalicy - Zenona Leonarda Fisza). Potrzebna jest także wówczas, gdy przedmiotem refleksji stają się podręczniki i teksty krajoznawcze, pisma geografów, kierowane zarówno do publiczności ogólnej jak wyspecjalizowanego czytelnika. Ich ujęcie w kontekście literaturoznawczym jest cenne, gdyż - z dzisiejszej perspektywy - są to wypowiedzi pograniczne, zachowujące historyczną wartość literacką niezależnie od ich aktualności naukowej. Autorka wydobywa je z przestrzeni zapomnienia, aby jednak pozbawić je etykiety literatury późniejszej należałoby skomentować ich kształt gatunkowy i znaczenie w epoce. Szczególnie istotne wydaje się, do kogo skierowana jest dana wypowiedź. Czy odbiorcę należy utożsamiać z „czytelnikiem wirtualnym”, którego za pośrednictwem wypowiedzi literackiej nadawca pragnie nie tylko kształcić, ale również wychowywać, czy znanym z imienia i nazwiska adresatem prywatnym, z którym nadawca o podobnym poziomie wykształcenia i zbliżonych przekonaniach polityczno-społecznych dzieli się wrażeniami z rzeczywistej podróży? A może poddawany procesom edukacji za pośrednictwem prasy przedstawicielem „ludu” lub po prostu odbiorcą broszur takich, jak *Opis autentycznej rzezi humanńskiej* Mładanowiczówny - Krebsowej? Z osobą odbiorcy wiąże się specyficzny dla danej wypowiedzi sposób przedstawiania świata.

V.

W przypadku niektórych analizowanych tekstów określenie ich gatunku wydaje się niezbędne, by uniknąć zafałszowań interpretacyjnych. Przykładowo, *Listy z Krakowa* Józefa Kremera stanowią popularyzatorski wykład „podstaw estetyki”, nie można zatem traktować ich jako korespondencji z podróży. Konwencja listu stanowi w przypadku tego cyklu wypowiedzi rodzaj literackiego sztafażu, pełniącego podobną funkcję, jak wykorzystanie schematu podróży w prezentacji dziejów sztuki europejskiej, jaką jest Kremerowska *Podróż do Włoch*. Na kartach rozprawy Kremer nazywany jest często „pisarzem romantycznym”. Z taką definicją trudno się zgodzić, biorąc pod uwagę zarówno jego biografię, jak sylwetkę twórczą. Niestety, samodzielność interpretacyjna Autorki i skuteczna w innych miejscach technika *close reading* zawiodła w przypadku refleksji nad tym uczonym: sięgnięcie do podstawowych opracowań jego twórczości (H. Struve, *Życie i prace Józefa Kremera jako wstęp do jego dzieł*, Warszawa 1881; *Józef Kremer (1806-1875)*, red. J. Maj, Kraków 2007, R. Kasperowicz, *Józef Kremer. Wstęp*, w: J. Kremer,

Wybór pism estetycznych, Kraków 2011) pozwoliłoby Doktorantce uniknąć zarówno niewłaściwej kwalifikacji pokoleniowej myśliciela, jak nieścistości i uproszczeń w interpretacji jego dzieła. Ułatwiłoby też rekonstrukcję jego sposobu rozumienia europejskości.

Pytanie o przynależność pokoleniową cytowanych autorów powraca niejednokrotnie podczas lektury rozprawy. Czy wszyscy spośród nich są „romantykami”, czyli wyznawcami ideologii romantyzmu (kontynuatorami albo epigonami nurtu romantycznego), czy tylko żyją w epoce romantyzmu i są - w przybliżeniu - rówieśnikami Mickiewicza? W tytule pracy mowa jest o literaturze „doby międzypowstaniowej”, natomiast kwestia identyfikacji poszczególnych twórców z aktywnymi w tym okresie prądami literackimi pozostaje nierozstrzygnięta. Mechaniczne uznanie ich (na podstawie kryterium czasowego) za romantyków wydaje się niewystarczające i zaskakuje, gdy wziąć pod uwagę wyważone sądy na temat arbitralnego przyporządkowywania autorów do miejsc i epok, jakie autorka zawarła niedawno w artykule *O niezasadności pojęcia „polski romantyzm krajowy”* (w tomie: *Georomantyzm. Literatura, miejsce, środowisko*, red. E. Dąbrowicz et al., Białystok 2015). Być może pomogłoby ten problem rozwiązać opatrzenie w przypisie nazwisk mniej znanych autorów zwięzłymi informacjami biograficznymi - z pewnością wzmocniłoby to wartość encyklopedyczną pracy, skłaniając jednocześnie Autorkę do zweryfikowania, czy analizowana wypowiedź jest wypowiedzią klasyka-konserwatysty, romantyka, twórcy biedermeierowskiego, naśladowcy czy krytyka romantyzmu, realisty lub pozytywisty. Skoro o danych biograficznych mowa, nadmienić trzeba, że cenna byłaby także rewizja pseudonimów i kryptonimów, pod jakimi kryją się twórcy cytowanych przez Autorkę wypowiedzi publicystycznych. Rozszyfrowanie niektórych z nich wydaje się warte wysiłku. Może udałoby się ustalić, czy przywołanego w związku z pejzażami Holandii *Sk.Fr. Hr.* (s. 423) nie należy utożsamiać z hrabią Fryderykiem Skarbkiem, autorem, między innymi, *Podróży bez celu*, powieści, która - z racji zawartych w niej obrazów Śląska i rozważań na temat obyczajowości „obcego” i szans, jakie daje przebranie się za cudzoziemca - aż prosi się o uwzględnienie w podrozdziale poświęconym *krajom niemieckim*?

VI.

Gdyby pozwalała na to objętość pracy, można byłoby domagać się rozszerzenia refleksji o międzynarodowy kontekst i zapytać, czym różni się polski ogląd „Europy miejsc” (w praktyce: miast) i „Europy przestrzeni” od jej oglądu w literaturze innych narodów? Nawet gdy rozprawa z założenia nie ma charakteru porównawczego i poświęcona jest w całości literaturze polskiej, te międzynarodowe konteksty wydają się znaczące także na poziomie teoretycznym. Przykładowo, we wstępnych partiach pracy, gdzie Autorka przedstawia, za Stanisławem Burkotem, typologię podróży (s. 42) można by wspomnieć, że jest to klasyfikacja wykorzystująca żartobliwą teorię Yoricka z *Podróży sentymentalnej* Sterne’a, rozpoznawalną dla odbiorców europejskiej literatury XIX-wieku i, co więcej, założycielską dla podróży romantycznej jako gatunku literackiego. Inne

nasuwające się pytanie dotyczy tego, w jakim stopniu wizja polska jest zapośredniczona, a w jakim - oryginalna, tak jak metafora *śpiącej Europy* w liryce Gośławskiego (s. 114)? Chodzi więc o komentarz na temat intertekstualności wyobrażeń, które wydają się tak oczywiste, jak wyobrażenia londyńskiej nędzy, która *uchodziła za (...) najbardziej przerażającą w Europie* (s. 288), a tymczasem stanowią obiegowy temat literacki, podejmowany nie tylko przez obserwatorów zewnętrznych, takich jak Edmondo de Amicis, ale przede wszystkim przez samych Anglików (wystarczy wspomnieć *Oliviera Twista* Charlesa Dickensa). Intertekstualny charakter ma przekonanie o nieeuropejskości Włoch (s. 134), przejęte przez Łucję Rautenstrauchową z pism Julesa Janina. Wydaje się ono synonimem „południowości”, rozumianej zgodnie ze stereotypową klasyfikacją charakterów i obyczajów narodowych według kryteriów klimatycznych i geograficznych w duchu pani de Staël albo Sismondiego. W omawianym przez Autorkę porównaniu Litwy z Włochami Władysława Syrokomli (s. 247) dostrzec można echa *Georgik* Wergiliusza (co również jest sygnałem zakorzenienia twórcy polskiego w tradycji łacińskiej, *par excellence* europejskiej). W podobny sposób Tripplinowska wizja Paryża (s. 204) świadczy o stopniu „zliteraturyzowania” obrazu tego miasta w świadomości europejskiej. Narrator patrzy przez pryzmat powieści Victora Hugo, rzeczywisty punkt przestrzeni miejskiej, uczyniony miejscem akcji literackiej, zyskuje - dzięki przypisanym mu wydarzeniom fikcyjnym - dodatkowy urok, natomiast wyobrażenie i realność splatają się u Tripplina w jedno. W bogatych w szczegóły, urozmaiconych rozważaniach nieobecność odwołań do literatury obcej (poza niezbędnymi wzmiankami na temat Waltera Scotta i lorda Byrona) sprawia, że polska Europa wydaje się zawieszona w próżni, oderwana od transnarodowego żywołu literackiego, jaki ją przenika. Faktycznie niewiele jest w polskiej literaturze XIX-wiecznej wzmianek o Danii i Norwegii, ale zapewne można by ich znaleźć więcej, gdyby szukać śladów lektury *Hana z Islandii* Hugo.

To, rzecz jasna, wątki do podjęcia w odrębnych pracach, na innym etapie dociekań naukowych. Wymieniam je, aby podkreślić kolejną zaletę rozprawy pani Dworak: otwarcie dalszych perspektyw badawczych i możliwość pogłębienia dotychczasowych poszukiwań.

VII.

Pod względem formalnym rozprawa jest dobrze skomponowana. Odrobinę rozczarowuje, nie tylko z racji proporcji, jej zakończenie. Następuje w nim gwałtowne odejście od przeanalizowanego materiału do eseistycznych rozważań ogólnych, w których kategorie myślowe typowe dla XX- i XXI wieku (konserwatyzm i liberalizm w znaczeniu publicystycznym) użyte zostają w odniesieniu do realiów XIX stulecia. Realiiów, które - podkreślić należy - Autorka doskonale zna i które mogłaby skomentować, zbierając rozproszone w poszczególnych rozdziałach pracy uwagi na temat „poczucia europejskości”, „świadomości Europy” i rozumienia Europy - wyraźnie postrzeganej jako sieć punktów - w ówczesnym piśmiennictwie polskim. Takie syntetyzujące

podsumowanie wzbogaciłoby dodatkowo rozprawę, której wartość poznawcza jest niezaprzeczalna.

W bibliografii niekonieczny wydaje się wewnętrzny podział literatury przedmiotu: zwykły układ alfabetyczny byłby w tym przypadku znacznie bardziej przejrzysty. Natomiast trafne wydaje się uporządkowanie literatury podmiotowej zgodnie z typologią źródeł.

W tekście pracy zdarzają się niepotrzebne powtórzenia wątków (na przykład dwukrotne przywołanie, za Yi-Fu Tuanem, teorii rodzinnych stron jako centrum świata na s. 335 i 344, albo przypomnienie, za Juliuszem Starkelem, historii o wietrze wiejącym nad „murowanymi Niemcami”, s. 277). Sporadycznie pojawiają się błędy językowe i gramatyczne (s. 37: *ubogaciły* zamiast *wzbogaciły*, s. 123, s. 304 i nn. *peryferia* zamiast *peryferie*). Do niezręczności stylistycznych należy popadanie w manierę językową humanistycznej nowomowy, jak na s. 122: *Wiele zależało od charakteru dyskursu, w obrębie którego się wypowiedzieli* (czy dyskurs jest obszarem?); *w dyskursie politycznym* - zamiast po prostu: *w polityce*; a także używanie dziwacznych konstrukcji składniowych, jak na s. 94: *ustalenia przedstawione przez Lakoffa* (dlaczego nie „ustalenia Lakoffa”?) i s. 148: *...kosztem wykorzenia rodzinnych tamtych kulturom przestrzeni*). Występują też - nieuniknione - literówki (s. 22, 86, 127, 148, tabl. XII (*Mont Black* zamiast *Mont Blanc*), 159, 188, 190, 245, 248, 351, 358, 375, 439, 468, 475). Niektóre stają się źródłem błędów rzeczowych. Na ss. 153, 245, 449 nazwisko Antoniego Karśnickiego przyjmuje formę *Karśnicki*. Cytowany (choć nieuzwględniony w bibliografii) Jerzy Liebert występuje jako *Libert* (s. 358, także przypis nr 280), Roberto Calasso jako *Calaso* (s. 468). Przekrecony zostaje tytuł jednej z powieści Kraszewskiego: *Póldiablę weneckie* zmienia się w *Diablę weneckie* (s. 249). Zaburzają lekturę rozprawy drobne nieścisłości z zakresu geografii. Na s. 163 - w kontekście refleksji nad *Kartkami z podróży* Kraszewskiego - chodzi o Trzebnicę, nie o Trzebinię. Toponim *Góra-Biała* z artykułu z *Album malowniczego* (s. 182) oznacza najwyższy szczyt Alp, czyli Mont Blanc. Na s. 296 mowa jest o Przełęczy św. Gotarda, na s. 187 - o Pieskowej Skale. Grecka *Syra* (s. 368) to we współczesnej terminologii geograficznej wyspa Sirios. Ze względu na międzydziedzinowy charakter podejmowanej w rozprawie problematyki takie omyłki powinny zostać usunięte przed jej wydaniem drukiem.

VIII.

Zaproponowana przez Autorkę rekonstrukcja „mentalnej mapy” Europy stanowi dowód bogactwa i różnorodności spojrzeń Polaków na terytorium, przez które przebiegały trasy ich różnorodnie motywowanych podróży i które intrygowało jako źródło cywilizacji, z jakiej wyrosła kultura polska. Uwzględnienie w rozprawie zarówno literatury pięknej (prozy i poezji), jak wypowiedzi krajoznawczych pokazuje, gdzie zajął się drogi zainteresowań pisarzy i uczonych i w jaki sposób dialogują ze sobą nauka i literatura. Rozważania p. Dworak świadczą także o intelektualnej otwartości rodzimych twórców XIX-wiecznych. Autorce udaje się pokazać, że obecna

w literaturze doby międzypowstaniowej problematyka patriotyczna nie stanowi przeszkody w poznawaniu dziedzictwa innych narodów, poszukiwania ponadnarodowych tradycji, porównywania zwyczajów, mentalności i zabytków należących do bliższego i dalszego sąsiedztwa geograficznego, a podkreślanie wartości rodzimego krajobrazu nie oznacza lekceważenia piękna cudzego, lecz stanowi świadomy zabieg polityczno-wychowawczy.

Wartości rozprawy p. Anny Dworak nie umniejsza to, że - wbrew zapowiedzi zawartej we *Wprowadzeniu* - okazuje się ona *zestawieniem obrazów Europy wykreowanych przez konkretnych twórców* (s. 9), a wątek „świadomości europejskiej” XIX-wiecznych Polaków nieco się gubi wśród rozważań na temat miejsc pejzażowo atrakcyjnych (Autorka nazywa je *Europą przestrzeni*, s. 13) oraz ośrodków kultury i sztuki (czyli *Europy miejsc*, s. 13), przyciągających uwagę wojażerów i czytelników literatury podróżniczej oraz (w sensie szerokim) piśmiennictwa krajoznawczego. Taka zmiana kierunku rozważań nie dziwi, gdyż sugeruje ją zgromadzony i poddany analizie i interpretacji materiał badawczy: jego przedmiotem nie jest bowiem „świadomość europejska” (czas, w którym powstawały dyskutowane utwory, to okres kształtowania się i utrwalania świadomości narodowej - niekiedy z poczuciem przynależności do wspólnoty nadrzędnej, czyli cywilizacji zachodniej - utożsamianej z Europą - a nie poczucia „bycia Europejczykiem”, członkiem struktury lub organizmu, jaki w Zakończeniu pracy Autorka nazywa rodziną europejską, s. 440), a raczej „świadomość Europy”, czyli poczucie, czym jest terytorium, z którym poszczególne nacje są związane fizycznie (położenie geograficzne) i kulturowo, i jakie punkty oraz obszary tej przestrzeni obdarzone są szczególną mocą oddziaływania na inne. W związku z tym przy ewentualnej publikacji doktoratu lub jego części warto byłoby zastanowić się nad modyfikacją tytułu (*studium o świadomości Europy*).

Przedstawiona do recenzji praca spełnia z nawiązką wymogi stawiane pracom doktorskim w myśl ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym. Jest nie tylko oryginalnym opracowaniem samodzielnie wskazanego problemu naukowego i dowodzi ogólnej wiedzy teoretycznej Doktorantki, ale również inspirowa, otwiera nowe perspektywy badawcze, skłania do dyskusji i zadawania pytań. Oceniam ją jako bardzo dobrą i stawiam wniosek o dopuszczenie mgr Anny Marty Dworak do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Ołga Fenwicka

Kraków, 30 czerwca 2017